

Kilka dni temu byłem w Skierniewicach. Cafe miasteczka ma na domach napisy wyłącznie moskiewskie; tak samo dzieje w wszystkich innych miastach prowincjonalnych. W Skierniewicach robią przygotowania na przyjęcie dworu carskiego; niedawno był tam Berg w celu wydania stósownych rozkazów. O ilem mógł domagać się prawdy, car ma przybyć w końcu Września do Skierniewic i zostawić carę; sam zaś ma się 4 października udać do Petersburga. Podróż ta jednak nie jest stanowczo postanowioną; w Warszawie o niej głucho tylko krążyły pogłoski; jeżeli nastąpi rzeczywistość to za dwa dni musi być pewność.

Wkrótce ma ukazać się rozporządzenie z przywilejami dla żydów, przechodzących na prawosławie, i przyjmujących urzędy bądź cywilne, bądź wojskowe.

Paryż, 22 września.

× Domysli, o którym w moim ostatnim liście wspominałem, jakoby na zjeździe salcburskim była rozbierna myśl podniesienia wojny przeciwko Rosji przez Austrię z pomocą Francji, nadeszły niejakie potwierdzenia w listach prywatnych, nadeszły tu z Wiednia, w których zapewniają, że owe wojenne artykuły Debatty nie były wcale samowolnym wybraniem redakcyi tego dziennika, że ministrowi węgierskiemu wycofało się już zupełnie z przedsięwziętego w styczniu a interesom rosyjskim przychylnego kierunku w sprawie traktatu paryskiego z r. 1856. że rząd wiedeński w ogólności zwraca się coraz bardziej przeciwko Rosji, że wreszcie p. Beust sam z tym się nie łączy, że wojna przeciwko Rosji, pod pewnymi warunkami, wchodził nawet w jego rachuby. Wszystko to tutaj bardzo się podoba i pozyskuje wszechstronne poparcie. Wszelako patrząc na tutejsze położenie i usposobienie z niechęcią w takich wypadkach trzeźwością, nie można tego zataić, że Austria, lubo wcale nie traci tu na sympaty, jednakże nie znajduje w tym stopniu na zaufanie, jak sobie to podobno wyobraża kancelarya nadworna wiedeńska. Rząd francuzki pragnie bez wątpienia jaknajszerszy sojusz z Austrią, ale dla tego właśnie pragnie przed wszystkim, ażeby Austria jaknajprędzej i jaknajsilniej urządziła się wewnątrz. Śledząc wszakże z pilnością każdy nowy krok tego urządzania się, nie widzi wcale, ażeby kanclerz austriackiego państwa robił kroki stanowcze i do celu wiodące w tym właśnie kierunku. Ważną bez wątpienia jest rzeczą, że ministrowie obudów połow monarchii zgodzili się z sobą w kwestyi ciałarów i długów państwa: ale przypuszczamy nawet, że tę ugodę potwierdzą obustronne deputacje i sejmy, Francja nie może zamykać oczu na ten fakt wagi największej, że w jednej połowie monarchii dotychczas tylko Węgry a w drugiej tylko jakaś część Niemców została zadowolona, a przeto system dualistyczny opiera się dotąd tylko na podstawie bardzo małej mniejszości ludów, zamieszkujących monarchię. Co zaś p. Beust myśli, co zrobić zamierza, ażeby zadość uczynić potrzebom i wymaganiom niezadowolonych dotychczas prowincji i narodowości, o tym się trudno z jakikolwiek dowiedzieć, najmniej zaś z jego obydwóch ostatnich oracyi, które, jakkolwiek obsypane zostały bezmiernymi pochwałami w ministerjalnych dziennikach, obudziły jednakże tutaj podejrzenie, że p. Beust daleko więcej potrzebuje zaufania, niżeli go rzeczywistość posiada i daleko dokładniej wie, czego jemu samemu potrzeba, niżeli przezeń rządzonej monarchii. Mowy te, podsywane zresztą co chwila nadsyłanymi tutaj telegramami, gdzie p. Beust jadł obiad a gdzie śniadanie, sprawiły tu niemal cikiwe wrażenie, bo wzięcieli obawę, że wiele zadań pięknych, któreby trzeba praktycznie rozwiązać, pragnie się zamalać mowami i artykułami dziennikarskimi, kiedy tymczasem horyzont się coraz bardziej zachmurza i przybliża tę straszną chwilę, w której wszelkie słowa umilkną a świat będzie mówić czynami...

Są zresztą słowa i słowa. Wcale inne sprawiła tutaj wrażenie ostatnia depesza hr. Bismarcka. Wpadła ona jak grom i wcale się nie minę, jeżeli powiem, że jak grom przerażała. Nawet w Biarritz, gdzie mimo ostatnich wywnętrznień badeńskich, jeszcze zawsze zachowywano nadzieję utrzymania linii Menu, depesza ta wywołała smutek i wątpliwość. Unifikacya całych Niemiec jest dzisiaj kwestyą zdecydowaną, a koby się jej chciał sprzeciwić, ten będzie miał do czynienia ze zbroją siłą całego niemieckiego narodu. Tak dziennikarstwo tutejsze pojęło położenie obecne i wypowiedziało zarazem otwarcie, że położenie to jest dla Francji fatalne. Uczucie powszechne francuzkiego narodu zżyma i miota się przeciw niemu, objawiając się we wszystkich możliwych formach i tenach. Objawia się zarazem i żal, że Francja rok 1866 tak fatalnie przepała i żal do tego, który Francją tak nieszczęśliwie prowadził; nad temi zaś uczuciami góruje żądza powetowania strat poniesionych i wyjścia z tego upokorzenia. Ale o obmyślenie praktycznych środków, któreby tej sprawiedliwej żądzy mogły zadość uczynić, nadzwyczaj trudno. W sferach rządowych dziś jeszcze dwie rozmaite dążności krzyżują się z sobą: jedna pragnie wojny, niechaj się dzieje, co chce, druga doradza rozbrojenie. Pierwsza z tych dążności ma wprawdzie bardzo znaczną większość opinii publicznej za sobą, ale opiera się ona raczej na podstawie naturalnego uczucia, niżeli na trzeźwym rozmyśle. Naród francuzki, pragnący wojny, działa w tym razie jak pojedynczy człowiek, który, zostawszy obrażony, strzela się z swym przeciwnikiem, bez względu na to, że może zostać ranionym lub zginąć. Rząd tak działający nie powinien i nie chce, bo widzi, że w tej konstelacyi nie tylko dębuis eventus est belli, ale gdyby Francja dziś uderzyła na Prusy, to najpierw rozbitoby Austrię i Rosya położyłaby swoją ciężką rękę na Wschodzie, a co potem, kóż to potrafi przewidzieć? Rozbrojenie zaś, przyjęcie faktów dokonanych, poddanie się uparkarzającemu losowi, zrezygnowanie z pierwszorzędnej stanowiska i szukanie odwetu — za to wszystko w pracach wewnętrznych i błogosławieństwach pokoju, nie odpowiada wcale charakterowi francuzkiego narodu, który, dzięki wyższemu połowitowemu geniuszowi, jeszcze na taką rezygnacyą zdobyć się nie potrafi. Jeżeli Polska, pobita i rozebrana, nie umiała się zdobyć na taką rezygnacyą, ani nawet w tym celu, ażeby przez parę pokoleń gromadzić zasoby i siły do rozpoczęcia walki w stósownej porze, tylko walczy bezustannie bez siły i zasobów, dopóki nie zwycięży lub zginie: możnaż przypuścić, ażeby się na to zdobyła Francja niepobita? Zresztą, kóż o tem nie wie, że rezygnacya tak samo nie ma kresu, jak ambicya lub zapal wojenny. Gdyby Francja wniosła dzisiaj cierpliwie unifikacya całych Niemiec, to na ten by się nie skończyło, bo jutro odebrano by jej Alzacya i Lotaryngia i t. d., aż w końcu przystanoby może pruskiego gubernatora do samego Paryża.

To też w źródłach dobrze informowanych, o ile wśród teraźniejszych ciemnic informowanym być można, utrzymują jako rzecz pewną — która zresztą jest całkiem prawdopodobną — że cesarz nie podziela żadnej z obydwóch wyżej wymienionych dążności. Ani wojny nie chce, ani o rozbrojeniu nie myśli: owszem przeciwnie, uzupełnia z jak największą starannością uzbrojenie armii, ażeby — czekać spokojnie.

Czy niecierpliwość opinii publicznej i niecierpliwość armii, która się także już zaczyna objawiać, zmuszą go

wreszcie do przystąpienia do czynu? czy do tego zmusi jaka nowa depesza hr. Bismarcka, albo jaki niespodziewany krok Rosji na Wschodzie? — to dzisiaj przepowiedzieć się nie da. Wszelako to zdaje się być rzeczą więcej niż pewną, że taka potężna armia, zdążająca z samego względu na jej wewnętrzne usposobienie, długo bezczynnie na nogach utrzymać się nie da, — że sytuacja tutejsza ze wszystkich względów nadzwyczajnie jest napięta — i że w samej ostatec lada bunt w wojsku, lada nowa depesza pruska albo rosyjska, jest w stanie w oka mgnieniu zniewolić Francją do wybuchu.

Rozpatrując się pilnie w położeniu obecnym, tej wynikiłości nie można spuszczać z oka, bo nie leży ona wcale po za obrebrnem niemożliwości, wszelako trzeba się spodziewać, że rząd tutejszy, postępując z rozsądkiem i przeornością, tak względem własnego narodu, który koniecznie uspokajać potrzeba, jak względem swych przeciwników zewnętrznych, których obyczajem wiedeńskiej Debatty przedwczesnie drażnić nie można, znajdzie jeszcze dość czasu na utworzenie konstelacyi takiej, w której wojna mogłaby być na podstawie pewnej równowagi pomiędzy walczącymi poczęta.

Przegląd dziennikarstwa polskiego.

* Z okoliczności ponownego otwarcia posiedzeń reichsratu wiedeńskiego, tak się odbywa między innymi Gazeta Narodowa: „Już kilkakrotnie dawniej wykazywaliśmy, że nasza delegacya nie dosyć stanowczo obstawała przy programie, który sejm wyrobił swemi uchwałami, a kraj przyjął. Na własną rękę czyniono ministerstwu ustępstwa od tego programu. Wprawdzie uzyskano temu przedtę sankcyi niektórych uchwał sejmowych, ale w głównej rzeczy, w zasadniczym ustaleniu stósunku naszego kraju do całości monarchii w pojęciu autonomii krajowej, zachwialiśmy się, zaczęliśmy żądać nasze miarkować, tracąc wiarę, aby program nasz i tak bardzo skromny, był urzeczywistniony, a my mogli odnieść zwycięstwo. Takie usposobienie przed stoczeniem głównej walki, jest rozstrajające i osłabiające. Żołnierz, co wątpił o sprawie swojej, już przed bitwą przegrał. Lecz jeszcze czas jest zebrać wszystkie siły i wystąpić stanowczo w Radzie państwa. Drobnymi sztuczkami, konszachdami z tą lub ową frakcyą Rady państwa, nie dojdziemy do niczego. Trzeba raz postawić program nasz sejmowy jasno i otwarcie w samej Radzie państwa i trzeba stanowczo wypowiedzieć, że w razie nieuwzględnienia tego programu delegacya nasza cofnie się z Rady państwa, a gdyby to nie skutkowało, cofnąć się istotnie. Ani w projektach do ustaw podkomitetu konstytucyjnego, mających określić autonomię krajową i zakres sejmów krajowych koronnych w stósunkach do całości państwa, ani w żadnych innych projektach, jak np. w wniosku o rozdziale szkoły od kościoła, nie widzimy uwzględnionych tych nawet skromnych żądań autonomicznych, jakie kraj nasz stawia. Co więcej, gdyby projekta te reichsrat uchwalil, to nawet z tej autonomii jaką obecnie wedle świeżo sankcyonowanych uchwał sejmowych zdobyliśmy, utracilibyśmy bardzo wiele, osobliwie co do spraw oświaty. Wprowadzoną rozporządzeniem cesarskim radę szkolną, do której z zupełnym pominięciem centralnej władzy, wszystkie bez wyjątku sprawy szkół ludowych i średnich należą, ograniczono by wedle tych projektów jedynie do tego zakresu, który dotąd przysłużył namiestnictwu, a więc głównież zarząd naukowy należałby do centralnej władzy wiedeńskiej, jak było dotąd. Po dwumiesięcznych feryach wracają teraz nasi delegaci do Wiednia, na posiedzenia Rady państwa. Dwa miesiące mieli czasu wybadać swoich wyborców i wybadać opinię w kraju. I zdaje nam się, iż przyszli do tego przekonania, że kraj zupełnie nie wierzy w skuteczność drobnych układow zakulisowych, to z ministrami, to z frakcyami niemieckimi, że tej polityki małej nie pochwała, że w niej widzi zachwianie stanowiska delegacyi. Wzwał duchowy, łączący kraj z delegacyą, jest mocno naruszony. Oby postępowanie dalsze delegacyi nie zrywało zupełnie tego węzła, lecz przeciwnie stanowczym wystąpieniem w kierunku, w jakim kraj idzie, oby delegacya umocniła ten węzeł jeszcze więcej!”

Dziennik Lwowski ubolewa nad bezczynnością Galicyanów, mianowicie w porównaniu ze skrzętną czynnością, jaką Węgry rozwijają u siebie we wszystkich kierunkach życia publicznego od chwili, gdy zmiana systemu rządowego pozwala temuż życiu objawiać się. W Węgrzech wszyscy zajmują się z jasnym poglądem na potrzeby krajowe, w Galicyi przeciwnie — powiada Dziennik — „mimo że od roku a może i dłuższego czasu zwolono nam swobodniejszego ruchu, czas ten dwukrotnie dla nas drogi strawiliśmy na czczych a czestokroć jałowych szermierkach językowych i teoretycznych, osobistych podejrzaniach, niepożyczyniśmy ani kroku naprzód. Szczęściem jeszcze, że rząd pchał załatwieniem spraw mu przekazanych, tu i owdzie podjął jakąś myśl lub przedprowadził konieczne reformy, inaczej dziś jeszcze stali byśmy na tym samym miejscu, jak za czasów Schmerlinga. Całe nasze krzątanie nie wydało żadnych dotąd zbawionych lub doniosłych skutków, krcim się jakby w zaczerwanianiu kole, a ciągle zajęci przedwstępnymi niby robotami, nieprzystępujemy do dzieła, które nas czeka, a tym czasem miesiąc po miesiącu, rok po roku mija, sprzyjające okoliczności giną bezpowrotnie, a my, dzięki naszej opieszłości, osiadamy na lodzie. Nadaniem krajowi autonomii gminnej, ukonstytuowaniem rad powiatowych, zawiązaniem się filii towarzystwa rolniczego itd. tyle mamy ognisk przysposobionych dla pracy organizacyjnej i legalnej, do której zawsze tak wzdychali wszyscy nie tylko konserwatyści, lecz i czerwoni, że żal nas bierze, gdy pomyślimy, jak mało kraj korzysta z wszystkich tych i podobnych instytucyi, jak niczego z nich niemożę wydusić i pozostawiając je w pierwotnym stanie, na podstawie tychże nieprzystępnych do prac tak niezbędnych w naszym położeniu. Nie wahamy się wypowiedzieć to przed całym krajem a możemy to uczynić z największą sumiennością, bo jest to naszym najgłębszym przekonaniem, opartem na doświadczeniach codziennych i zbadaniu wszystkich dotyczących okoliczności, iż tylko niedołężność i brak energii i poczucia potrzeb narodowych, tradycyjne lenistwo i zaśniędzenie zafobanie, zadowolone zupełnie się naszym stanem, któremu oddany jest kierunek największej części tych instytucyi — są powodem stagnacyi i rozstroju panujących w naszym społeczeństwie. Z drugiej zaś strony musimy również przyznać, że i przeciwnicy tych ludzi i ich zasad wielką w tym względzie ściągali na siebie winę, nieukonstytuowawszy się w silne, jednolite stronnictwo, nieprzybrawszy wybitnej organizacyi, lecz walcząc licznie i bez porozumienia wzajemnego, uchylając się od pracy wytrwałej a wujając tylko frazesami, zostawiają pole swym przeciwnikom. Mniemy, że nawet rząd rozwinąłby większą i dogodniejszą nam czynność, gdyby uczuł się partym z naszej strony; gdyż dotąd ciągnął on za sobą zwolenników stanu quo, którzy i obecnie stan zdają się być zbliżonym do radykalizmu, tego upioru ograniczonych i strupiaszających reakcyjistów. Z tego bowiem ten przy każdej sposobności daje nam świeże dowody swej bezczystości i wstrętu do wszelkiej postępo-

wej a narodowej pracy, tak że jego przewaga, czy to w tych lub owych wyborach, w tej lub owej instytucyi jest dla nas i kraju prawdziwą klęską, bo zamiast użyćnić ziemię, wycieńczya on ją z reszty sił żywotnych, nie zwracając jej nowych, pożywnych części. Kierując się interesem własnym, swęj rodziny lub kasty, nie dbają ani o lud, ani o kraj, tylko na ten czas, kiedy go potrzebują. Czy ludzie tacy zdolni są do kierownictwa instytucyi krajowych i autonomicznych? odpowiedź na to pozostawiamy krajowi.”

PRUSY.

* Berlin, 24 września. Dzisiejsze (7) plenarne posiedzenie sejm Rzeszy zagał marszałek poseł dr. Simon o godzinie 11 przed południem. U stołu komisarzy związkowych zasiadli: kanclerz związków, hr. Bismarck, minister Friesen, Delbrück i 6 innych komisarzy. Dr. Waldeck złożył mandat za Gummersbach a przyjął w okręgu wyborczym Bielefeld-Wiedenbrück. Kanclerz Związku oświadcza listownie, że rada związkowa jest gotowa dawać wszelkie objaśnienia przy obradach budżetu i wymienia już komisarzy dla rozmaitych gałęzi. Kanclerz związkowy przysłał dalej dwa nowe projekty do prawa, dotyczące się 1) obowiązku służenia we wojsku; 2) narodowości statków kupieckich i ich uprawiania do wywieszania bandery północno-niemieckiej. Przedłożony projekt, dotyczący się zawarcia związku celnego z państwami południowymi, i wniesiony przez posła Laskera projekt do prawa, dotyczący zniesienia ograniczeń stopy procentowej postanowiono załatwić w obradach końcowych. Nad wnioskiem posła Schulzego (z Berlina) i towarzyszy, dotyczącym się wolności stowarzyszeń ku oznaczeniu wynagrodzenia za robotę, toczyć się będą przedwstępne obrady w plenum sejm. Izba przechodzi następnie do porządku dziennego, do obrad nad wystaniem adresu do króla. Projekty do adresu posłów Miquéla, tudzież hr. Stolberga i Wernigerode cofnięte zostały na korzyść znanego projektu posłów Aegidi i Blanckenburg. Pod obrady przyszedł: 1) wniosek Aegidi-Blanckenburga z poprawką Reichenspergera; 2) wniosek hr. Baudissin i towarzyszy na uzasadnione przejście nad adresem do porządku dziennego. Mówców zgłosiło się za adresem 13, przeciwko 29. Najpierw zabrał głos poseł Planck. Mówca wyświeca położenie Niemiec w obec zagranicy. Przyłączeniu się Niemiec południowych do Związku północno-niemieckiego nie stoi na przeszkodzie. Wezwanie, ażeby izba jednozgodnie wypowiedziała postanowienie, że Niemcy są gotowe wszelkie wzmieszanie się zagranicy w wewnętrzny rozwój Niemiec odeprzeć, przyjęto z wielkim zadowoleniem. Przeciwni adresem przemawiał poseł Ziegler z stronnictwa postępowego, dr. Aegidi za adresem. Poseł Günther (z Saksonii) twierdzi, że nie masz żadnego powodu do uchwalenia adresu. Dr. Braun zaczęła ostro przeciwników adresu. Przeciwni adresem zabrał głos i poseł nasz Kantak: Ja i moi ziemkowie nie są w tém położeniu, ażeby mogli wypowiedzieć podziękowanie narodowi niemieckiemu za rezultaty dotąd osiągnięte. Wyjaśnij wam nasze stanowisko. Wcieliliście nas pomimo naszego protestu przeciwko naszej woli. My złożyliśmy nasze mandaty, lecz na nowe wybrani zostaliśmy, przez co wyborcy pokazali, że zgadzają się z nami. Stoimy zatem na tym samym gruncie, co dawniej, obecność nasza tu jest żywym protestem, jesteśmy tu na to, ażeby przy każdej sposobności bronić praw i interesów ludności polskiej. Wy jako Niemcy możecie wywrzucić wasze podziękowanie; my zmuszeni należymy do Związku, który nie jest stworzony dla naszego uszczęśliwienia. Wyjażmacie stanowisko narodowe-niemieckie. Wy macie prawo wyrażenia waszych uczuć, my nie mamy do tego prawa, nie mamy upoważnienia do sążenia waszych uczuć. Nie jesteśmy zadowolnieni i głosować będziemy przeciwko adresem. Adres przyjęto 157 głosami przeciwko 58 przy imiennem głosowaniu.

Podług półrządowych zapewnień wiele rządowi na tém zależy, ażeby reprezentacya kraju jak najrychlejsz się zebrała. Dla tego pierwotne wybory już na październik rozpisanie będą a wybory posłów odbędą się 10 dni później, tak że zwołaniu sejm pruskiego w połowie listopada nie będzie na przeszkodzie. W obwodzie rejen-cyjnym wiesbadeńskim już wyszły rozporządzenie, ażeby peczytno przygotowania do wyborów i zajęto się przedwstępnym ułożeniem listów wyborczych podług trzyklasowego systemu.

Z Florencyi donoszą na drodze telegraficznej, że pruski poseł hr. Usedom przybył tam.

Radzcę legacyjnego Pfuela, dotąd w ministerstwie spraw zagranicznych, mianowano w miejsce hr. Kaiseringa pierwszym sekretarzem legacyjnym przy poselstwie pruskiem w Petersburgu. P. Piela wyjeżdża tam dotąd w tych dniach.

Do Twieru nadeszła wiadomość z Rzymu, że Papież na konsystorzu, odbytem 20 bm., przekonował sufragana dr. Eberhard na biskupa trewirskiego.

Minister sprawiedliwości wyjechał do Szląska; „leż powróci on zapewne,“ dodaje Berl. Boer. Ztg. „do Berlina.”

Austriackiego posła przy dworze tutejszym, hr. Wimpffen, oczekują tu z powrotem w końcu bieżącego miesiąca. Około tego samego czasu spodziewają się przybycia ambasadora francuzkiego p. Benedetti po kilkotygodniowej nieobecności.

AUSTRIA.

* Wiedeń, 22 września. Wrażenie, jakie wiadomy o Polsce artykuł Debatty w całej europejskiej publicystyce wywołał, spowodowało tenże dziennik do wyjaśnienia powodów, dla których się właściwie za Polską tak gorąco odezwał. Nie chodziło o Debacie, jak mówi, o polityczny a teraz rezultat, bo jakże się go spodziewać dziś mogła, kiedy jedni stale wierzą, że kwestya polska już nie istnieje i nigdy do życia powołana być nie może; wierzą, że Polska już do reszty zmartałała w trumnie, którą jej uciosała Rosya, że przeto realistyczna polityka dni naszych nie ma czasu tuż się po cmentarzach, pośród grobowych kamieni, świadczących badaczowie losów ludzi i narodów, że tu wielki, dzieleni naród zasnął w spokoju, z którego już powrotu niema. Drugi znowu przekonani, że dziś nie pora jeszcze przypominać kwestyą polską, skazują ją na odstawkę; inni wreszcie pytają: jakże Austria pomódz dziś może Polakom, kiedy sama sobie jeszcze rady nie wie? W obec takich argumentów nie spodziewała się Debatta, że jej artykuł do tak zwanych dyskusyi da powód. „Napisałismy go“, mówi dalej Debatte, „jedynie dla tego, że czuliśmy potrzebę wypowiedzenia uczuć, które dawna niedola Polski a dzisiejsze nieszczęście Austrii w nas budzi; napisalismy go, bo nie możemy się rozstać z przekonaniem, że w obec niebezpieczeństw, któremi Rosya zagraża Europie, istniejąca pomiędzy Austrią a Polską węzły, spójne nie tylko w spójności, niebezpiecznego dla politycznym idealizm, w którym temu wyobrażeniu, które i bójna przed sobą mają przyszłość, w politycznych oparte stósunkach.“ Przeczytawszy głos głównych organów prasy europejskiej, zapowiada Debatte obszerniejsze wywady, w których ma wywołać dyskusyę o

niejszą na różne zarzuty odpowiedź i ponowne wyjaśnienie stanowiska, jakie w kwestyi polskiej zajmuję.

W dalszym ciągu wycieczek swoich przeciw p. Beustowi z powodu mowy mianęj w Reichenbergu pisze pruska Polityk; odwołując się do słów ministra „dźwiękach obcego hymnu“ w stolicy czeskiej: „Pytam się na serwo Jego Excellencya, przy której to butelce szampa-pana miał tę biesiadną mowę? Dla nas wyraźna odpowiedź miał większe ma znaczenie, ile że chętnie przebadamy każdemu, kto ma ekszuzę, choćby nawet fizy-czną natury. Tu jesteśmy w niemilku po żenu, bzdziwić się nam przychodzi nie tylko nad niezręcznością w wyrażeniu, ale i nad niekonsekwencyą mowy, którąchby minister, wiozący ze sobą stenograficzne biuro, oszczędził sobie powinien.”

Cel misyi generała Fleury, który tu wczoraj przybył, dotąd głęboką ostoniony tajemnicą. Co do sprawy dotyczącej oświecenia zwłoków księcia Reichstadt, która podług innej wersji miała być powodem przyjazdu wysłannika francuzkiego, zapewnienia są w kołach rządowych, że dotąd ani w Paryżu pomiędzy ks. Metternichem a rządem francuzkim, ani tu pomiędzy ambasadorem francuzkim a gabinetem tutejszym, ani w Salzburgu wcale o tém mowy nie było, że w ogóle żadnej pod tym względem nie byłoby potrzeba rokowań, bo dwi tutejszy wydały zwłoki księcia Reichstadt bez najmniejszych trudności.

FRANCYA.

* Paryż, 22 września. Obok okólnika hr. Bismarcka zwracają możliwe na półwyspie apenińskim wypadki głównie uwagę opinii publicznej. Jeżeli się połączonej per-wazym Wiktora Emanuela, jego ministrów i wielu wlewnych przyjaciół exdyktatora nie uda odwieść go od szalonego przedziwnej przedsięwzięcia, mogą Włochy być two być wystawione na ogromne wstrząśnienia, grożące ich narodowej egzystencyi, a może i europejskiemu pokojowi. Bo byłoby łatwo mogło, że Francya widziałaby zmuszoną do ponownego wzmieszania się do wewnętrznych spraw półwyspu a wówczas kóż ręczy, czyby pomiędzy obydwoma państwami nie przyszło do wojny? Tak w politycznych kołach rozumują; nie traca jednakże nadziei, że Garibaldi zdrowych rad usłucha i pojmie nareszcie, iż jedynie wtenczas można nie zważać ani na rzą-ani na króla, ani na parlament, jeżeli się ma pewne powodzenia rokomic, a tych tu bynajmniej nie widzą, ile ludność Rzymu nie okazuje żadnej dla nowoczesnych zapadów exdyktatora sympaty. Bawiący tu jeszcze księga Humbert mówi z niepokojem o najbliższej przyszłości a książę Napoleon, który co dopiero powrócił z Prancji w ciemnych ją widzi kolorach.

Kilka dzienników tutejszych wspominało o żywym ostatnimi dniami korespondencyi pomiędzy Paryżem a Berlinem z powodu okólnika hr. Bismarcka. Półrządowy Etendard nazwa wiadomości te bezzasadnymi z tej prostej przyczyny, że gabinet francuzki o owym d-kumencie nie został wcale na dyplomatycznej drodze z-wiadomiony, bo rząd pruski wystosował swój okólnik jedynie do czterech pruskich poselstw: w Sztutgarcie, Mnachium, Karlsruhe i Darmstadtzie.

Jak cesarz Napoleon zamierza ministrowi swem Billautowi wystawił w Nantes pomnik, tak wyzwał do opozycya do składek na pomnik dla Turgota, „ministr jak być powinien.“ Girardin złożył na ten cel 1000 Juliusz Fleury, składając swój datek, pisze do Liberté „Turgot nie pustoszył ziem, nie rozlewał strumieni krwi ale ileż on fałszywych wtypek ideii! ile usunął przy-czerodziejstwa pomiędzy ludźmi! Wawrzyny jego możeż dziwiać świat cały, bo nie kosztowały nikogo ani jed-ży.”

TURCYA.

* Galacz, 10 września. Czy owo promemoria, dotyczące rozmowy Fuad-Baszy z carem Aleksandrem, które w całym dziennikarstwie europejskiem znalazło głos, (zob. Nr. 218 Dzien.) zasługuje na nazwę autentycznego we wszystkich szczegółach dokumentu, trudno przesądzać; tyle jest przynajmniej pewna, że Turcyazručila się w objęcia Rosyi, gotowej ją uściśnić i — dłać. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że Rosya popiera każdy ruch powstańczy w Turcyi, — na Kandy, tak i w Bólgaryi i Serbii. Kölnische Z-otrzymuje z tych okolic pewne, jak mówi, wiadomości. Tak ję tu ztąd piszą: „Wzburzenie w Bólgaryi co-większe przybiera rozmiary. Obiegają po całym kr-proklamacye, w bólgarskim drukowane języku. W-wają ludność do broni i zapowiadają obcą pomoc. B-turecki od kilku już miesięcy wszystko przysposobił, stumić powstanie. Na różnych punktach prowincyi s-centrował wojska, co jednakże zwiększa tylko nieo-ludności, bo chłopci muszą bezpłatnie ponosić ciężary-kwaterunku i żywić żołnierzy. Prócz tego dopuszcz-się turcyi żołnierze różnych nadożyć, które mianow-wiejskim dziewczętom dają się we znaki. W okolicy-stowa i Tyrnow, gdzie niedawno temu znaleziono p-tureckich chłopców zabitych, nałożono na mieszkad-z rozkazu baszy kontrybucyą celem wynagrodzenia-dziny zamordowanych. Do Widdyny przybyli dwa b-lieny reddyfów z Carogrodu. Z Nikopolis, Tulczy i B-czku posłano ośm osób, aresztowanych jako emis-szów, do Carogrodu, gdzie przeciwko nim dalsze t-się będzie śledztwo. Parowce Lloyd'a podlegają su-policyjnej kontroli i władze przytrzymują tych Bólg-którzy się nie mogą paszportami wylegitymować w-dem celu swęj podróży, zmierzającej zwykle ku Be-dowii. Rząd austriacki baczną zwraca uwagę na p-czny ruch nad Dunajem i ajenci jego pomagają ture-władzom w kontrolowaniu podróży.”

Telegramy.

Hanower, 24 września. Na dzisiejszem posied-sejm prowincjonalnego podał p. Benningsen przy ję-zgodnym poparciu zgromadzenia wniosek, aby do-podano prośbę, iżby prowincjonalny fundusz ablu-ty przekazano prowincyi hanowerskiej jako fundusz-proncyonalny. W sprawie loteryjnej postanowio zgrom-nie prosić rząd o odroczenie wykonania rozporząd-wypowiadającego zniesienie loteryi krajowych.

Frankfurt n. M., 24 września. Dzisiejszy A-blatt ogłasza obwieszczenie naczelnego prezesa p-lera, donoszące, iż z dniem 1 października urzędow-doniesie królewska rejencya w Wiesbaden i że usta-wnocześnie królewska administracya rządu kraj-i kolegium finansowego w Wiesbaden, dalej komis-cywilny i rząd krajowy w Homburgu, jako też komis-cywilny w Frankfurcie.

Hamburg, 24 września. Hamburger Correspondent donosi: Wniosek, dotyczący wyszerzenia misy-komisyi, celem narad nad kwestyami ekonomicznymi-ansowemi, wywołanemu przez połączenie się Ham-z Rzeszą północno-niemiecką, przedłożony zostanie-senat obywatelstwu na najbliższem posiedzeniu. Nadmieniamy w tymczasem pismie, iż teraz dopiero-dzień można tymczasowo, jaki wpływ wywrze pol- się z Rzeszą północno-niemiecką na stósunki han-skie we względzie ekonomicznym i finansowym.

tyczy stosunków ekonomicznych, oświadcza się senat stanowczo przeciw połączeniu się z Związkiem celnym w obecnej chwili, ile że Związek celny teraz właśnie ulegnie zasadniczym zmianom, rzeczą zaś nie byłoby wcale stosowną, gdyby na mocy obecnych stosunków miało w Hamburgu zaprowadzać stałe urzędnictwo. Stanowisko Hamburga jako portu wolnego jest w tej chwili jedyną dla niego podstawą decydującą. Mieszana jednak komisja może rozważać kwestye szczegółowe, dotyczące odgraniczenia okręgu portu wolnego; tu zaś nie może być mowy o podziale miasta i chodzić tylko może o przyłączenie w danym razie odleglejszych większych części terytorjum; senat życzy także, aby w łonie komisji obradowano nad urzędzeniami, potrzebnymi na miejscu dla ułatwienia komunikacji z terytorjum celnym i dla utrzymania obrotu handlowego w towarach niemieckich. We względzie finansowym nie urzeczywistniło się niestety oczekiwanie, które żywiono na mocy konwencji wojskowej — tj. że przewyżka podatkowa wynosić tylko będzie 200—300,000 tal. W skutek wyjaśnienia odnośnej ustawy konstytucyjnej co do owego awersum, podług której Hamburg za większą konsumpcją więcej ma płacić, spodziewać się należy większego obciążenia, dochodzącego do mniej więcej 640,000 tal. Senat nie sądzi, aby dla pokrycia tej sumy należało nowy reszpać podatek, życząc, aby komisja i nad tym przedmiotem obradowała.

Monachium, 24 września. Ogłoszony świeżo dalszy program do mającej tu wychodzić Süddeutsche Presse dowodzi, że utworzenie południowego Związku dla tego jedynie mało ma widoków powodzenia, że pominięto drogi, widzące naturalną koleją do celu: potrzeba najpierw jednolitej uchwały sejmów południowo-niemieckich, żądającej niezwłocznej zwołania południowo-niemieckiego parlamentu; dalej winny gabinety skoncentrować swoją dyplomatyczną reprezentację. Zewnętrznych w tym względzie trudności niema. Związek północno-niemiecki nie jest wcale Związkiem, ale niewykończonym, zjednoczonym państwem. Nie chodzi o przyłączenie się do niego, ale o wcielenie i zlanie się z nim. Jest jednakże jeszcze nadzieja, że się rzeczy na pokojowej drodze do pożądanego celu doprowadzić dadzą; ale trzeba, aby Prusy wyrzekły się popierania rosyjskich planów a tym sposobem otworzyły drogę do porozumienia się z Austrią i Francją. Zadaniem Süddeutsche Presse będzie zastąpienie myśli pruskiej myślą niemiecką. W końcu oświadcza program, że Süddeutsche Presse nie będzie zależną od rządu, lubo będzie ona organem, z przekonania przyjaznym rządowi.

Monachium, 24 września. Urzędowa Bayerische Ztg. mówiąc o powodach, które skłoniły rząd, iż ofiarował hrabiemu Hegnenberg urząd poselski w Berlinie, podnosi ważność tej posady i gotowość hrabiego do jej przyjęcia. Zrazu odmówił hr. Hegnenberg z powodów zdrowotnych i stosunków rodzinnych. Ponowne staranie, aby go skłonić do objęcia tej posady, było tém bardziej usprawiedliwionem, że tenże zgadzał się zupełnie w głównych sprawach z polityką zagraniczną rządu bawarskiego. Hr. Hegnenberg uważa również jak u steru będący mężowie stanu związek z Francją, hegemonią Austrii nad Niemcami południowemi niemniej jednakże i natychmiastowe i bezwarunkowe przyłączenie się Bawaryi do Rzeszy północno-niemieckiej za niestosowne. Dalsze jednakże układy wykazały jeszcze powody osobistej natury, które ostatecznie nie pozwoliły hr. Hegnenberg przyjąć posady. Urzędowy dziennik kończy życzeniem, aby się udało użytkownikom rządu państwa bawarskiego usługi uzdolnionego tego męża na odpowiednim stanowisku.

Wiedeń, 24 września. Neue fr. Presse dowiaduje się ze źródła dobrze podobno poinformowanego, iż Juarez wydanie ciała cesarza Maksymiliana czyni zależnym od uznania rzeszypospolitej meksykańskiej ze strony mocarstw europejskich.

Wiedeń, 24 września. (Telegram prywatny Berliner Boersen Ztg.) W sprawie konwersji długów państwa oczekiwania należy w dniach najbliższych urzędowej publikacji. Obaj ministrowie skarbu oświadczają w niej, iż zgodzili się, aby projekt konwersji ograniczyć na papierach rentę przynoszonych. Papiery losowe wyjmują się wyjątkowo i równocześnie wypowiedzianą będzie stanowczo i urzędowo gwarancja, iż prawa wierzycieli państwa (l) nie zostaną naruszone.

Petersburg, 23 września. W tutejszych kołach rządowych ogłaszają stanowczo za nieprawdziwe większą część wiadomości, które rozszerzono w ostatnim tygodniu w związku z pobytom cesarza w Liwadii. Należy tu przede wszystkim doniesienie austriackiego dziennika o rozmowie cesarza z Fuad baszą, dalej wiadomość o powołaniu w księcia Konstantego i księcia Górczakowa do Liwadii, doniesienie nareszcie o podróży w księcia Michała do Carogrodu.

Paryż, 24 września. Patrie donosi, iż Garibaldi udał się w góry nad granicę; sądzi, iż tenże znajduje się już bezpośrednio nad granicą; wydano podobne rozkazy, aby go schwytano. Wedle tegoż dziennika czynią w Tulonie przygotowania, aby mieć w pogotowiu okręty; sądzą, iż flota otrzyma niezadługo rozkaz udania się nad wybrzeża rzymskie; poczyniono też podobno już wszelkie przygotowania, potrzebne w razie zaambarkowania wojska.

Paryż, 24 września. Dzisiejszy Monitor wieczorny ogłasza depeszę z Florencji, donoszącą, że Garibaldi w Asinalunga na rozkaz rządu włoskiego został ujęty i to w chwili, kiedy chciał przejść granicę.

Florencja, 23 września. Dzisiaj przybył tu poseł pruski hr. Usedom.

Florencja, 25 września. Garibaldiego aresztowano wczoraj przed południem; przywiezł go najpierw do dotąd. Energia ministerstwa znajduje powszechne uznanie. Oczekują tu przybycia króla. — Gazeta urzędowa pisze: Rząd usiłuje wypełnić obowiązki do-

trzymania słowa, danego w imieniu Włoch, przeszkodził inwazyi ochotników, kazał Garibaldiemu aresztować i odprowadzić do Alessandrii. — Podług opinii one będzie Garibaldiemu prawdopodobnie dozwolonym powrócić na Kaprę, jeżeli oświadczy, że się zrzeka swych planów.

Przy zamknięciu Dziennika kursa telegraficzne berlińskie nie nadeszły.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 25 września.** Donosiliśmy swego czasu, że landrat powiatu bukowskiego, p. Saher, zamierza z powodu słabości zdrowia wystąpić całkiem ze służby publicznej i że już dziś miejsce jego zastępuje baron Richthofen. Do roku 1848 urząd radcy ziemskiego miał się w mieście Buku, co naturalnie przynosiło pewne korzyści temu miastu. W pomienionym roku przeniesiono urząd ten do Nowego Tomysła, zamieszkałego przez osadników niemieckich, a leżącego na krańcu powiatu. Mieszkańcy zatem powiatu musieli kilka mil dróg odbyć, jeżeli chcieli interes jak i landraturę załatwić. Dopóki pan Saher sprawował urząd żadna podobna miasto w powiecie nie mogło wystąpić z prośbą, ażeby landraturę z Nowego Tomysła przeniesiono została, gdyż Nowy Tomysł był wybraną rezydencją p. Sahera. Z ustąpieniem jego wszystkie miasta powiatu dopominają się i petycją o przeniesienie urzędu radcy ziemskiego; — wszystkie też mają pewną słuszną domaganą się tego. Grodzki, jako największe miasto w powiecie i siedzisko sądu powiatowego twierdzi słuszenie, że dla publiczności byłoby dogodnym, gdyby obydwa urzędy najwyższe powiatowe, sądowny i administracyjny, w jednym mieście się znajdowały; Buk, w którego murach przed rokiem 1848 landratura się mieściła, z pewnym prawem o przywrócenie się jej upomina; Opalenica, jako w środku powiatu położona, twierdzi, że tam rezydować powinien najwyższy powiatowy urzędnik administracyjny. Jeden tylko Nowy Tomysł, który się równie stara o zatrzymanie urzędu ziemskiego w swych murach, nie ma nic, aby swe żądanie uzasadnił, jak chyba to, co tamtejszy korespondent do Pos. Ztg. wypowiada: „Ze względu na to nie odpowiadałoby celowi, gdyby urząd ziemski wyniósł się z miejsca, które z ludnością swą, całkiem niemiecką, stało się przyjaznym i obronnym schronieniem w roku 1848 i takim podczas dziesięcioletniego pobytu zawsze zostało.“ Zatem, ponieważ Nowy Tomysł przez osadników niemieckich jest zamieszkały, powinien cały powiat bukowski (czyli polski) do owego miasta przybywać, jeżeli z panem landratem ma jakakolwiek sprawę do załatwienia. Postępując wedle tej zasady, może byłoby dogodnym, gdyby od razu przeniesiono urzędy radców ziemskich gdzie do Brandenburg lub Pomeranii, bo tam mieszka ludność niemiecka. My, z naszej strony, jesteśmy jednakże przekonani, że król. rejencja uwzględni potrzeby powiatu i przeniesie od tego miasta urząd radcy ziemskiego w powiecie bukowskim, do któregoby ogółowi najwygodniej było przybywać. Tę miastem nigdy być nie może Nowy Tomysł, pomimo że jest zamieszkały przez „osadników niemieckich.“

*** W największym numerze Dziennika Urzędowego czytamy następujące ogłoszenie król. rejencji w Poznaniu: „Pomocnika leśnego Lurtze w służbie księcia Turn i Taxis znaleziono w dniu 3 sierpnia r. b. z raną pomiędzy 3 i 4 godziną na drodze, od Chruszczyzna powiatu odolanowskiego do Sulmierza przez księżycą las prowadzącej, zabitego, a to w skutek wyrznięcia z fuzji w lewy bok.**

Fuzya, którą miał przy sobie, róg do prochu, cygarniczka i portmonetka, zawierająca podobno 10 do 12 tal., zostały mu ukradzione. Zachodzi podejrzenie, iż szkodniki myśliwscy go zastrzelili i zrabowali. Sprawców nie zdano dotąd jeszcze wyśledzić. Wyznaczamy więc premiję w ilości 100 tal., którą wedle okoliczności podwyższymy na 200 tal. temu, któryby sprawców donosił tak, iżby mogli być oddani pod sądowe i ukarać.“

*** Jarmark w mieście Kepnie, na dzień 26 listopada** wyznaczony, odbędzie się dnia 25 listopada r. b.; **jarmark zaś w Międzyrzeczu, naszczony na dzień 8 października,** odbędzie się dnia 2 października r. b.

*** Święto zostały opróżnione dwie katolickie posady nanocyjeli elementarnych:** w Niewierzu, powiecie szamotulskim, i Prusnie, powiecie średzkim. Prawo prezentowania służby w obydwóch odnośnym dozorem szkolnym.

*** Świeły Garb, położony w powiecie poznańskim, obejmujący przeszło 600 morgów, sprzedał generał radca komisaryjny P. Kummer za 31,500 tal. niejakemu p. Wandrey; dobra Dobieszyn, 1000 morgów obejmujące, w powiecie bukowskim położone, nabył za 63,500 tal. jakiś obywatel niemiecki z Szlezwiugu, czy też Holstyni.**

*** Sędzię powiatowego Kupfender ze Sprembergu mianowano dyrektorem sądu powiatowego w Pile.**

*** Dla dotkniętych powodzią brać naszych w Galicyi:** Z przeniesienia tal. 318 sgr. 9 fen. 2 i 23 guld. 40 kr. — P. Gąsiorowski z Bytryna 50 tal. — Ogółem 368 tal. 9 sgr. 2 fen. i 23 guld. 40 kr.

*** Kalendarz. Jutro, w czwartek dnia 26 września, Józefata biskupa i metropolitę; w kalendarzu słowiańskim Zadosława błogosławionego. Wschód słońca o godzinie 5 minut 53, zachód o godzinie 5 minut 49.**

*** Kosiłan, 23 września.** Na weselu w Gorzyckach wydarzył się w niedzielę 15 tm. smutny przypadek w skutek lekkomyślności. Kiedy się goście w najlepsze bawili, parobcy od czasu do czasu strzelali na dworze. Około północy wpada im szalony pomyślny strzał w izbie, aby się wystraszyły kobiety. Przypadkiem wszedł do biesiadników polowy dominiący z nabita fuzya, która postawił w kącie, zdążywszy kapizson. Tymczasem spostrzegł fuzya pedymieleni parobcy, a nie myśląc, iżby była nabita, jeden wszadził kapizson, a drugi w izbie wypalił. Cały nabój przeszył głowę krewnej weselników — gościnniej z Gozyc. Przybyły wcześniej lekarz pomógł nic nie mógł, a nieszczęśliwa w kilka godzin życie zakończyła. Przy sekcji znaleziono cząstkę roztrąskaną i kilka kawałków siekanego ołowiu w mózgu.

Jak słychać ma być przeniesiona w części komora wojskowa z Kargowy do Kościana od 15 października r. b. Dla wojskowych powiatu naszego będzie to wielką wygodą, mianowicie z okolicy Krzywina, gdyż wprzód musieli odprawiać 13 milową drogę do Kargowy, a często bezskutecznie. Ponęte muszą być nadzwyczaj pieniądze dla kosiłkańskich obywateli, kiedy dom jeden po drugim przechodzi w ręce cudzoziemców. Narzekamy na przodków, że nierząd smutną dolę

namgotowali, lecz rozpatrzywszy się pomiędzy nami, z żalem wyznać przychodzi, że jeszcze i dziś nie tylko podobnie, ale nawet gorzej postępujemy, kiedy nas bolesne wielokrotne doświadczenia nie nauczyły rozumu. Ciekawym, kto różnił kości prochy naszych ojców zakupi, kiedy tak lekkomyślnie puszczamy z rąk naszych potom przodków zapracowane mienie. W tym roku już czwarty dom przechodzi w obce ręce — dwie kamienice polskie w Rynku nabyli Niemcy, a dwa domy, jeden na przedmieściu, a drugi przy farze Żydzi, razem za sumę około 13,000 tal. Przyczyna leży częścią w nierządzie, a częścią w zupełnej fałszywej spekulacji. Jak pierwszych smutny koniec czeka, tak drugich zasłużony nie minie! Nieszczęsna dziejowa zażąda też kiedyś od nich pokwitowania z hipoteki!...

(n) Sędzwo, 23 września. Rzeźnik K. P. z Poznania, przejeżdżając przez Sędzwo do Czempinia na jarmark, dla rozrywki palił cygaro. Przez nieostrożność zapaliło się siedzenie, a widząc że mu się przydziewek i inne rzeczy palą, wjechał w jezioro, które na szczyście tylko 20 kroków odległe było, przez co uratował pełen wókrasy, lecz poparzył się mocno.

Przybył do Poznania dnia 25 września.

BAZAR. Szczaniecki z Międzychodu, Szczaniecki z Laszczyna, Sypniewski z Piotrowa, Szymanowska z Warszawy, Karnkowska z Król. Pol. Mrozińska z Brachlina.

HOTEL DU NORD. Hr. Potrowski z żoną z Przyaięki, Koczorowski z żoną z Jasinia, Beyer z Warszawy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Dąbrowski z Michorzewa, Poniński z Komornik, Modlibowski z żoną z Saraj Golin, Skalska z fam. z Stomczyc.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Koszucki z Magnuszew, Mastowski z Dupiewa, Wolnięwicz z żoną z Dembica, Zapalowski z Wągrowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Taczanowski z Choryni, Chądpański z Karczewa, Deichmann z Sirostawa, Zauberzweig z Schönhausen, familia Boas z Lussowa, Mittelstädt z Wrzesni, Putsch z Szczecina, Voss z Berlina, Blecher z Paryża, Asch z Rawicza.

TILSNERA HOTEL GARNI. Wilkoński z Trzemeszna, Wiśniewski z Berlina, Loethin z Ameryki, Schulz z Hamburga, Welz z Wesel, Gelner z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

*** Poznań, 23 września.** Mowy ministrów, pana Rouhera w Nantes a barona Beusta w Reichenbergu, przepelnione obietnicami pokojowymi, nie były w stanie oddziaływać w tym samym sensie na usposobienie giełd w ogóle a w szczególności giełdy berlińskiej; wrazenie dalej, jakie odsonięte tajemnicami francuskiego credit mobilier w Paryżu wywarły na cały świat finansowy, tak było przemienne w swych skutkach, iż każda podnieta do polepszenia zachwiała się w samym zawiażku, ile że socyalna ta sgnilizna francuska, zamierzona nareszcie unifikacya długów państwa austriackiego, po której spodziewano się strat ogromnych dla właścicieli papierów austriackich — wstrząsknie to okoliczności razem wzięte nie mogły naturalnie pomniejszyć na usposobienie giełdy wywrzeć wpływu i dla tego przychodzi nam znowu donieść o spokoju w interesie giełdowym, który w dniach kilku równał się zupełnie zastojowi a okoliczność ta potwierdza zarzekanie na nowo zależność giełdy berlińskiej od paryżkiej i wiedeńskiej. Pod takimi okolicznościami kursa naturalnie uleżał musiałby znacznemu niekiedy obniżeniu. I tak z papierów pruskich 4 1/2% dobrowolna pożyczka państwa spadła z 97 1/2 na 67 1/2; 5% pożyczka państwa z 189 r. z 103 1/2 na 102 1/2; 3 1/2% obligi państwa podniosły się wprawdzie z 84 1/2 na 84 1/2, w końcu jednak spadły znowu na 84 1/2; 3 1/2% pożyczka premiowa nareszcie z 118 1/2 spadła na 117 1/2, i 117 1/2, w sobotę podniosła się jednak znowu na 117 1/2. — Z listów zastawnych 4% poznańskie nowe spadły stopniowo z 86 1/2 na 86 1/2, a wreszcie na 85 1/2; 3 1/2% zachodnio-pruskie spadły z 77 na 76 1/2; 4% podniosły się wprawdzie z 83 na 83 1/2, lecz w końcu spadły znowu na 83 1/2; 4 1/2% nowe nareszcie z 91 1/2 spadły na 91 1/2, lecz w końcu podniosły się znowu na 91 1/2. — Z listów rentowych poznańskie spadły wprawdzie z 89 na 88 1/2, lecz w końcu podniosły się znowu na 89 a nawet 89 1/2; pruskie zaś z 89 1/2 podniosły się na 89 1/2, i tego kursu statecznie się trzymały aż do końca tygodnia. — Przy żywym obrocie chwiejnym nader przez cały tydzień był kurs papierów austriackich. I tak 5% metaliki z 47 spadły na 46 1/2, a nawet na 46, lecz stopniowo podniosły się znowu na 46 1/2, a nareszcie na 47; 5% pożyczka narodowa obiegła przez większą część tygodnia po 53 1/2, w czwartek spadła wprawdzie na 53 1/2, lecz następnego zaraz dnia podniosła się znowu na 53 1/2, i po tym kursie obiegła i w sobotę; losy z r. 1854 spadły również z 58 1/2 na 58, lecz w końcu podniosły się nawet na 59 1/2; losy kredytowe z 1858 r. spadły wprawdzie z 70 1/2 na 70 1/2, lecz następnie podniosły się kolejno na 70 1/2 i na 70 1/2; losy z 1860 r. spadły z 68 1/2 na 67 1/2, lecz w końcu podniosły się na 67 1/2; 8 losy z 1864 roku z 41 1/2 spadły na 40, lecz podniosły się nawet na 41 1/2; pożyczka w srebrze nareszcie z 59 1/2 spadły na 59 1/2, nie zdołała się już podnieść do pierwotnego swego kursu. — Z papierów rosyjsko-polskich rosyjska pożyczka premiowa z 1864 chwiała się przez większą część tygodnia pomiędzy kursem 99 1/2 — 99 1/2, i w sobotę dopiero podniosła się na 99 1/2; rosyjsko-polskie obligacje skarbowe z kursu 62 1/2 spadły wprawdzie na 62 1/2, lecz w końcu podniosły się na 62 1/2; polskie certyfikaty z 90 podniosły się w piątek na 90 1/2, lecz w sobotę spadły znowu na 90; polskie obligacje cząstkowe z 94 podniosły się w czwartek na 94 1/2, i przy kursie tym utrzymały się aż do końca tygodnia; listy zastawne nareszcie z 58 1/2 spadły stopniowo na 58 1/2, a wreszcie na 57 1/2, i po tym kursie obiegły aż do końca tygodnia. — Pod wpływem obawy nowego zamachu ze strony Garibaldiego kurs pożyczki włoskiej przez cały tydzień był niestabilny i ulegał redukcji, bo z 49 spadł stopniowo na 43 1/2, i na 43 1/2, ale podniósł się znowu na 48 1/2, a i amerykańska po chwianiu się całotygodniowym stanem znowu w końcu tygodnia na pierwotnym swym kursie 77 1/2. — Z akcyj kolei żelaznych kolońsko-mińdeńskich z kursu 143 1/2, spadły na 142 1/2, lecz podniosły się w końcu tygodnia na 87 i 86 1/2, ale zaraz znowu podniosły się na 87 1/2, a nawet na 88; austriacko-francuskie małego ostatecznie uległy obniżeniu, gdyż z 131—130 1/2, spadły na 130 1/2—29 1/2—30; mniejszem to obniżeniu było u warszawsko-wiedeńskich, bo z kursu 62 1/2 spadły wprawdzie na 62 i 61 1/2, lecz w końcu utrzymały się przy kursie 62. — Z akcyj bankowych i kredytowych austriackie kredytowe nader się chwiała przez cały tydzień, ostatecznie jednak obniżyły się tylko cokolwiek, bo zamiast 74 1/2—3 1/2, placono je w sobotę 74—3 1/2; akcyje nareszcie poznańskiego banku prowincjalnego trzymały się statecznie przez cały tydzień kursu 94 1/2.

*** Cena piawki na czas od 1 października r. b. aż do końca marca roku przyszłego ustanowiona została na 1 sgr. 8 fen.**

*** Bydło.** Berlin, 23 września. Bydła na rzeź spędzona na tar; dzisiejszy.

1274 sztuki bydła rogatego. Sprzedaż uskuteczniła się po niższych tylko cenach, ponieważ potrzeba dla miasta i okolicy była mała a mało tylko kupców z nad Rennu było na targu; zwiezionego towaru nie sprzedano, placono zaś za 100 funtów wyborowego 16—18, średniego 14 do 15 tal., a posledniego 9—10 tal.

2729 sztuk świń. Za piękny meklemburski towar, który na targu był poszukiwany, placono dobre ceny; za towar średni

i poslední tylko średnie; na wywóz nie zawierano interesów i rząd pozostał na targu reszty; za 100 funtów towaru wyborowego placono 18 tal. i wyżej, średniego 14—15 tal., a posledniego 12—13 tal.

9849 sztuk owiec. Handel był bez ożywienia po niższych cenach; poszukiwany był tylko towar ciężki, opasy; średni i poslední ledwo sprzedad być można i znacznie pozostały go reszty; zamiejscowych kupców nie było na targu; za 50 funt. wagi mięsa ciężkiego opasłego towaru placono 8—1 1/2 tal.

581 sztuk cieląt sprzedano podług notowania zeszytygodniowych po średnich cenach.

*** Hamburg, 23 września.** Handel wołami był bardzo słaby. Na targu było sztuk 1530, z których dla Anglii zakupiono 300 a 380 nie sprzedano. Za najlepszy towar placono 39—45 7/8, za posledniejszy 39—25 7/8 i niżej. — Handel skopami był również bardzo słaby; na targu było sztuk 1360, z których nie sprzedano 600 sztuk. Ceny były jeszcze niższe.

*** Młaka.** Berlin, 24 września. Młaka pszenna No. 0 6 1/2—6 tal., No. 0 i 1 6—5 1/2 tal.; rżana No. 0 5—4 1/2 tal., No. 0 i 1 4 1/2—5 1/2 tal. pl. za cent. bez akocyj. Poznań, 25 września. Młaka pszenna No. 0 6 1/2—6 1/2 tal., No. 0 i 1 5 1/2—5 1/2 tal., młaka rżana No. 0 4 1/2—5 1/2 tal., No. 0 i 1 4 1/2—4 1/2 tal. pl. za cent. bez akocyj.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 25 września. Pozna. nowe listy zast. 4% 86 żąd. — Pozna. listy rent. 89 placno. — Pozna. akcyje banku pow. — żądano. — Pozna. 5% oblig. pow. — plac. Pocz. 5% oblig. pow. — żąd. — Pozna. 4 1/2% oblig. pow. — plac. — Szub. 4 1/2% oblig. pow. — pl. — Bank. polsk. 24 tal. plac.

Żyto: na wrzes. 66, na wrzes-paz. 65—64 1/4, na jesień 65—64 1/4, październik-listopad 61, listopad-grud. 58 1/2, na grudzień i stycz. 68 r. 58 1/2 tal. pl. Okowita: (z beczką) wypow. 80,000 kwart; na wrzesień 20 1/2—2, październik 19 1/2—1, listop. 17 1/2—1 1/2, grudzień 17 1/2, na stycz. 68 r. 17 1/2, na luty 68 r. 17 1/2 tal. pl.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.		25 września 1867	
	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Pszenicy pięknej szef. 16 garn.	3 15	3 20	
„ „ „ „ „ „ „ „	3 10	3 12	6
„ „ „ „ „ „ „ „	3	3	2 6
Żyta ciężkiego „ „ „ „	2 10	2 22	8
„ „ „ „ „ „ „ „	2 16	2 18	9
Jęczmienia dużego „ „			
„ „ „ „ „ „ „ „			
Owsa „ „ „ „ „ „			
Grochu do gotow. „ „			
„ „ „ „ „ „ „ „			
Rzepiku zimowego „ „			
Rzepiku letniego „ „			
Rzepiku letniego „ „			
Tatarski „ „ „ „			
Perek „ „ „ „	15	17	
Masła garn. „ „ „	2 5	2 20	
Koniczynny czern. „ „			
Koniczynny biały „ „			
Siana, cent. „ „			
Słomy „ „ „ „			
Oleju „ „ „ „			
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.			
dnia 24 września	21	2 6	
dnia 25	21		

Giełda berlińska, 24 września. Giełda i dzisiaj nie okazywała najmniejszej do zawierania interesów skłonności a usposobienie słabe przeważało również jak wczoraj.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 97 1/2, żąd. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 1/2, pl. Obl. pstwa (3 1/2%) 84 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 116 1/2, pl. **Ist. zastaw:** Zach.-prusk. (3 1/2%) 76 1/2, pl. do (4%) 82 1/2, plac. do (4%) 91 1/2, pl. Pozna. nowe (6%) 55 1/2, placno. **Listy rent. Pocz.** (4%) 89 1/2, pl. Prusk. (4%) 89 1/2, żąd.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 46 1/2, plac. Poż. narod. (5%) 53 1/2, placno. Losy z roku 1854 (4%) 58 1/2, placno. Losy kred. z r. 1858 70 1/2, ad. Losy z r. 1860 (5%) 67 1/2, placno. Losy z r. 1861 (4%) 40 1/2, żąd. Poż. w srebr. z roku 1864 (5%) 59 1/2, placno. Rosyjsk. pożyczk. prem. z roku 1864 (5%) 100 1/2, pl. Rosyjsk.-polsk. obl. skar. (4%) 62 1/2, pl. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 90 placno. do części po 500 złp. (4%) 94 1/2, placno. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 57 1/2, placno. Włosk. żąd. (5%) 45 placno. Amer. pol. (6%) 77—6 1/2, placno. **Akcyje kolei żelaz. Kol. mind. 141 1/2, placno. Gal.-Kar.-Ludwik. 87 1/2, pl. Austr. franc. 129 placno. Warsz.-wied. 61 1/2, żądano. Banki lid. Austr. cred. mob. 73 placno. Pozn. prow. 99 1/2, placno. Śląsk. stow. bank. (4%) 114 żądano. Certyf. hipot. Hübnera (4 1/2%) 101 1/2, plac. Hansem. (4 1/2%) 87 plac. Henckel (4 1/2%) 97 żąd. Obl. hip. złp. stow. bank. (4 1/2%) 100 1/2, plac. Meining. (4 1/2%) 88 żądano.**

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113 1/2, placn., ldr. 111 1/2, plac., suwerny 6. 24 1/2, plac., nap. 5. 13 placno., półimper. 5. 17 plac., doll. 1. 12 1/2, plac. Zagraniczne bank. 99 1/2, placno. Austr.-bank. 82 1/2, żądano. Rosk. bank. 84 1/2, plac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Nadesłano.

Chłody ranne i wieczorne spowodowały potrzebę kaftaników, a ta napędziła mnie do handlu p. Kamińskiego, gdzie je od 20 kilku lat w największym doborze i w najlepszych gatunkach kupowałem. Nie mógłem się naturalnie powstrzymać od szczerzych wyńków, jak się mógł wynieść aż za teatr tak daleko, iż najczulszym mu nawet osobom przychodzi z trudnością odwieść renomowany Skład jego. Tu wrócił pan K. ku poczecie mojej uwagi mając na powtarzające się właśnie po gazetach inseraty, obwieszające przeniesienie handlu jego na Aleje w bliskości Bazaru, prawie naprzeciw banku król., naprzeciw i wpedle hoteli francuskiego i rzymskiego, i oświadczył mi, że właśnie dla tej translakcyi kaftaniki żądane, oraz i wszystkie inne towary taniej jeszcze niż dawniej sprzedaje celem spieszniejszej sprzedaży wszystkich towarów, aby w nowym lokalu nowymi towarami handel rozpocząć. Istotnie kupiono przy mnie kopę pięknej płótna o 2 talary niżej zwyczajnej ceny, podobnie sprzedaje p. Kamiński poczochoy i chustki do nosa. Współdziałem moim co do powodzenia zainteresowany, pokazywał mi p. K. znaczny zapas towarów, przeznaczonych na straconca i dał mi spis niektórych cen starych, rozumie się za gotowiznę. Koronki np. których sztuczka 5 talarów kosztowała, wznaczył za 1 talar, — 80 koronk. berl. koronki angielskiej za 11 sgr., — chustki franc. batystowe meżkie do nosa tuzin za 15 tal., teraz za 8 tal., — wielkie chustki batystowe franc. białe na szyję za 3 tal. sztuczka, teraz za 9 złp., — sztuki muslinu 25 łokci po 3 tal., — spódnice haftowane, które 5 tal. kosztowały, za 2 1/2 tal., — kaftaniki haftowane po 6 tal., teraz za 3 tal., — poszewki batystowe haftowane za 34 tal., teraz po 20 tal. — Ponieważ pan K. prosił mnie o rekomendację, czynię to niemniej jak najchętniej w przekonaniu, iż wszyscy zwiadzający dla kupna towarów, które posiada, skąd je, nie pożądują trudu kilkunastu kroków, które uczynią dalej. Pan K. jako dobrze znał z charakteru znany obywatel i jeden z najdawniejszych kupców służącego na dalsze poparcie z naszej strony i w nowym lokalu, w którym szczególnie Boże!

Tegoroczne nowości na porę jesienną i zimową
osobiście zakupione w Paryżu i Londynie, a zwłaszcza wyroby na pa-
letoty, pantalonny i kompletne ubiory, oraz cienką meżką bieliznę, kra-
waty, kapelusze itd. polecają w wielkim wyborze do lask

